

WITOLD KARPIŃSKI

ur. 1929; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, pochody pierwszomajowe, PZPR, święta w pracy

Pochody pierwszomajowe, Partia i święta w pracy

Jak byłem takim już starszym pracownikiem, to zacząłem się tak trochę stawiać. No i kiedyś, przed 1 majem, zebranie, masówka, wiec, i że idziemy na pochód. - „Tak, wszyscy idziemy, oczywiście”. Ale po zebraniu, już w pokoju, kilku nas jest i wołam: - „Ty! Idziesz na pochód?” - „Tak, idę”. - „Ty idziesz?” - „Tak, idę”. Wszyscy idą. - „Dobra, dawać tu po dychu, kupimy pół litra. Ja tu zamknę w szafce, rano przyjdziemy, to wypijemy i pójdziemy na pochód”. I rzeczywiście, przyszli wszyscy. Co to na pięciu - to po łyku i nie ma. I tyle, i pochód się skończył. Po prostu dalej nie poszli.

Trybuna była na Placu Litewskim. To gdzieś jakimś bocznymi ulicami prowadzili na Aleje Raławickie, i stamtąd wypuszczali. No i w końcu jeden z moich kolegów, młodszy, ale dostał zaszczytu i został członkiem Partii. No i po jakimś czasie przyszedł do naszego biura, już jako kierownik działu, czy coś. Potem został dyrektorem naszego biura, ale zachorował i poszedł do szpitala. To mnie zostawił, żeby go zastępować, bośmy byli kolegami przecież. Ja byłem pracownikiem, a dyrektorem tylko od czasu do czasu, jak gdzieś tam do głównej dyrekcji wołali. No to zobaczyłem, co ten mój koleżka dyrektor ma w biurku. Znalazłem, między innymi, jakiś wykaz, kto spóźnił się do pracy raz czy drugi. No i kto był na pochodzie, a kto nie był. No to ja na wszelki wypadek do kieszeni, i do ognia. On to zanotował, ale nie było widać, żeby komuś to przekazywał, czy coś. W każdym razie, nie widziałem powodu, żeby taki dokument zostawiać. Ale to nie było specjalnie kłopotu.

Na parterze była hala maszyn - ślusarskie, tokarnie, frezarki i inne. A na górze, na piętrze, były pracownie projektowe. Ja pracowałem w tej budowlanej pracowni, i mechanicznej, gdzie robili różne prototypy maszyn, urządzeń i tak dalej. Zbliżają się święta, to pan dyrektor towarzysz: - „Pan jest wolny już z pracy o jedenastej”. W Wigilię na przykład. No, a reszta pracuje, normalnie, do pierwszej, jak to kiedyś było. Ale już o dwunastej w imadle była zamontowana choinka, już bombki wisiały. Maszyny wypucowane, benzyną, ropą, że wszystko świeci. Posprzątane. Idziemy na

Wigilię.

Data i miejsce nagrania	2016-03-03, Lublin
Rozmawial/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"